Nr. 34. Dnia 13 Lutego 1872 r. Wtorek. Dnia 1 (13) Lutego 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Juljana M. i Jordana.
Środa: *Popielec*: Walentego M.
Cawartek: ŚŚ. Faustyny i Jowity M.
Piatek: Ś. Juljanny Panny M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 22. Zachód „ „ 5 „ 7.
Długość dnia godzin 9 minut 45. Przybyło „ „ 2 „ 7.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: Ś. Sylwjana Biskupa i Donata.
Niedz: *Wstępna*. Ś-tej Konstancji P. M.
Poniedz: Ś-go Konrada Wyznawcy.
Wtorek: Ś-go Eucharjusza Biskupa.

— Jutro przypada uroczystość Ś-go *Walentego*, która odprawiać się będzie Nabożeństwem odpustowem w kościele Ś-go Ducha, wprost ulicy Mostowej.

Dzisiaj wieczorem ukończonem zostanie 40-to godzinne Nabożeństwo, odprawiające się od niedzieli rana w kościołach: Ś-go Krzyża, Ś go Kazimierza i Ś-go Ducha, a na zakończenie przy udzielonem błogosławieństwie N. Sakramentem, zaśpiewane już zostaną pieśni o rozpamiętywaniu Męki Pańskiej.

— Wielki czyli 40 dniowy post, zaczyna się jutro, jako w środę „popielcową" lub „*Popielcem*" zwanej, bo w tym dniu Kapłan głowy wiernych święconym posypuje popiołem.

Do święcenia bierze się popiół ze spalonych, a już w latach zeszłych święconych palm.

Ten obrzęd posypywania głowy popiołem, jest godłem pokuty i upokorzenia, a zarazem przypomina nam znikomość naszą i zbliżającą się śmierć, a przez to pobudza nas do pokuty. Dla tego Kapłan, posypując głowę popiołem, przytacza owe straszne słowa wyrzeczone przez Boga do Adama po jego upadku: „*Pamiętaj człowiecze, iż prochem jesteś i w proch się obrócisz.*"

Zresztą wszystkie w dniu popielcowym obrzędy, modły i śpiewy kościelne, tudzież *processja*, na której odśpiewuje się Litania do Wszystkich ŚŚ-ch, zwrócone są do rozbudzenia w nas szczerej chęci pokuty i przebłagania Boga, a tem samem przygotowania się w nadchodzącym poście do godnego obchodu uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego i przyjęcia Wielkanocnego baranka w Kommunji S-tej.

Od jutra tedy jako pierwszego dnia pokuty rozpoczynają się w Świątyniach Pańskich Nabożeństwa passyjne, czyli Rozmyślanie Męki Pańskiej.

Pierwsze Nabożeństwo passyjne odprawiać się będzie w dniu jutrzejszym w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krak.-Przedmieściu,—pojutrze (we czwartek) w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana,—w piątek, w kościołach: Ś tej Anny na Krak.-Przedm. i Ś-go Jacka przy ulicy Freta,—w sobotę, w kościołach: Ś-go Józefa Opieki wprost ulicy Królewskiej i Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście,—w poniedziałek u Ś-go Ducha w wprost ulicy Mostowej, we wtorek w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.—W niedzielę zaś we wszystkich kościołach pozostałych, oraz u Ś go Ducha śpiewane będą Gorzkie żale, jak również i kazanie głoszonem będzie w języku niemieckim.

— Dnia 26go listopada, o godzinie 8ej wieczorem, raczył przybyć do St. Petersburga, koleją żelazną warszawską, Jego Cesarska Wysokość Namiestnik Kaukazki Wielki Książe Michał Mikołajewicz. D. W.

— Najjaśniejszy Pan, najwyżej rozkazać raczył: krzyż św. Andrzeja na tarczy na piersi orła, na szlifach i dragankach admirałów, zamiast złotego ma być niebieski. D. W.

— Namiestnik Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem, w skutku przedstawienia Warszawskiego Ober-Policmajstra o policyjno-lekarskich środkach, jakie przedsięprane były w roku zeszłym, w celu zabezpieczenia mieszkańców tutejszego miasta od grasującej ospy, zwróciwszy uwagę na gorliwą i bezinteresowną pracę lekarzy szczepiących ospę ochronną, tak po domach prywatnych jako i w urządzonych na ten cel ambulatorjach czasowych, poruczyć raczył z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Majorowi Własow, oznajmić niektórym z nich podziękowanie, a mianowicie:

1) Dyrektorowi Instytutu szczepienia ospy, lekarzowi Milhauzen; 2) Zarządzającemu prywatnym szpitalem dla dzieci, doktorowi Sikorskiemu; 3) starszemu lekarzowi szpitala Praskiego, lekarzowi Kryże; 4) nadetatowemu lekarzowi przy domu Przytułku starców, Lebiedzińskiemu; 5) Assystentom Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, lekarzowi Wolfowi i 6) Świetlickiemu; 7) Ordynującym w szpitalach: starozakonnych, lekarzowi Goldsobel; 8) Dzieciątka Jezus, doktorowi Sommer i 9) lekarzowi Pogorzelskiemu. Lekarzom wolno-praktykującym: 10) Przystańskiemu; 11) Zajączkowskiemu i 12) Perlmuterowi. (Gaz. Polic.)

— *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego*, podaje do wiadomości powszechnej, iż obecnie wakują z zapisu Radcy Tajnego, Senatora, Michała *Zadarnowskiego* dwa stypendja, po rs. 300 rocznie każde, dla niezamożnych i wzorowych uczniów z familji testatora, Zadarnowskich, a w braku tych, dla noszących toż samo co testator nazwisko Zadarnowskich, a w braku jednych i drugich, dla urodzonych w Królestwie Polskiem rzymsko-katolickiego wyznania. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendjum, winni w ciągu czterech tygodni od daty niniejszego ogłoszenia uczynić podania do JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, przy załączeniu dowodów. (D. W.)

—*d*— Ze wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej najsłabiej są przedstawiane w naszem piśmiennictwie, przemysł i handel, ten ostatni bardzej jeszcze nawet niż przemysł. Tu i owdzie napotkać można co najwyżej ustęp opisujący stosunki handlowe w danym czasie pewnego kraju, więc w ogóle część historyczną i cokolwiek estetyczną. O podręcznikach naukowych traktujących handel jako gałęź umiejętności, jeszcze u nas i mowy nie było, zaledwie zdobyliśmy się dopiero na pare dzieł o buchhalterji i arytmetyce handlowej. Jak się bez owych podręczników obyła i obywy tutejsza szkoła handlowa, tego nie rozumiemy, dość że pomimo istnienia u nas tej instytucji od dość dawnego czasu nie powzięła ona ani nawet zamiaru wydania kilku krótkich podręczników dla użytku swych uczniów.

Od lat kilku część młodzieży naszej zaczęła się poświęcać handlowi, jednocześnie też potrzeby społeczne spowodowały powstanie u nas kilku instytucji handlowo przemysłowych. Przy tym zwrocie rzeczy, żądania publiczności o danie jej w ręce dzieł obznajmić ją mogących z zasadami nauk handlowych, stały się coraz częstszemi, potrzeba też ich stała się coraz bardziej naglącą.

Prelekcje miewane w roku zeszłym dla stowarzyszenia subjektów starozakonnych, przekonały też, że chętnych nauki znaleźć można, nie tylko w śród najukształceńszych warstw ludności, pragnących zmienić zawód dotychczasowy na handlowy, jako zapowiadający większe od innych korzyści, ale i wśród klass niezamożnych i niewykształconych a dla chleba już pracujących w zawodzie handlowym i kształcących się w nim dotychczas, naturalnie tylko na drodze nierozumowanego doświadczenia.

Powodzenie dzieł handlowo-naukowych w obec takich okoliczności, można było uważać za zabezpieczone jak najzupełniej. Jakoż grono młodych ludzi poświęcających się zawodowi handlowemu, a posiadających przytem odpowiednie zasoby wiedzy, postanowiło zaspokoić od razu wszystkie początkowe przynajmniej potrzeby kształcących się w nauce handlu i w tym celu wydać „Podręczną encyklopedję handlowę." Wydawnictwo encyklopedji tej zapowiedziała mianowicie w roku zeszłym redakcja „Gazety Handlowej," pierwszy jednak zeszyt ukazał się dopiero w tych dniach. Liczy on tylko 5 arkuszy, choć zeszyty miały być większe, wydawcy bowiem szło o to, by zwłokę o ile można skrócić. Następny za to zeszyt, drugi, ma się składać z 15 arkuszy.

Encyklopedja wyjdzie w 5 lub więcej w miarę potrzeby zeszytach, a treść jej stanowić będą następujące działy: Historja handlu; Ekonomiczne znaczenie handlu; Kupiectwo (stan handlowy); Towaroznawstwo; Środki wymiany i rynek pieniężny, monety, miary i t. d.; Handel świata, komunikacje, poczty, telegrafy; Środki popierania i rozwoju handlu, wystawy, agenci; Geografja handlowa; Praktyka kantorowa: Korrespondencja, Rachunkowość i Buchalterja; Terminologja, Skorowidze, Tabelle i t. d.

Przedpłata na całe dzieło wynosi rs. 2. Składać ją można we wszystkich księgarniach w całości lub częściowo po rs. 1 przy odbiorze Zaszytów I-go i III-go. Cena po wyjściu podniesioną zostanie na 3 rs.

Wyszły obecnie zeszyt zawiera Historję handlu, mianowicie artykuły: handel w starożytności i wiekach średnich do XVI wieku, dalej handel od czasu odkrycia drogi morskiej do Indji wschodnich i odkrycia Ameryki do początku wielkości handlowej Anglji, wiek XVII i XVIII, opis handlu w naszem stuleciu i handlu świata w jego dzisiejszych granicach. Jako dodatek do tego działu dołączone są dwa artykuły: Przemysł i handel Polski podług Tatomira i Przemysł i handel Rossji. W końcu zeszytu rozpoczętym jest dział II-gi Ekonomiczne znaczenie handlu, czyli zarys ekonomiki dla kupca.

Nie wdając się w szczegółowy rozbiór pracy, mamy bowiem dopiero jej początek, musimy przyznać, że plan jej dobrze obmyślano, porzuciwszy systemat alfabetyczny a przyjąwszy porządek całkowitych działów i uczyniwszy tym sposobem dzieło nie zwykłą Encyklopedją handlową, ale raczej encyklopedją umiejętności handlowych. Zamiast podrobionych na liczne cząstki nauki, encyklopedja daje w kilku odrębnych częściach, z których każda jest już specjalnością.

Zwracamy przytem uwagę redakcji encyklopedji na możliwą poprawność języka. Z pierwszego zeszytu dobrze i pod tym względem sądzićby należało, ale trudności językowe nie w historycznej części się wywiążą, wyjdą one na wierzch przy opracowaniu dopiero następnych działów umiejętności handlowych, prawie jeszcze nie traktowanych w naszym języku. Idzie zatem oto, by redakcja encyklopedji handlowej, o ile się da zdołała uniknąć stylu i wyrazów dziwacznych zaczynających wchodzić obecnie do naszego języka handlowego, póki jeszcze wyrazy i zwroty te nie utrwaliły się a tembardziej żeby sama nie przyczyniła się do ich utrwalenia.

Warunki prenumeracyjne bardzo umiarkowane, przedstawiają dla prenumeratorów encyklopedji tę jeszcze dogodność, że dają rękojmię iż nikt z nich niebędzie narażony na zepsucie kompletu dzieła. Dla zapobieżenia jednak wszelkim tego rodzaju następstwom redakcja nie powinnaby w żadnym razie bić mniej drugiego jak pierwszego zeszytu, jak czyniły u nas rozmaite wydawnictwa częściowe.

Wiadomości miejscowe.

= Rzeźnicy prowincjonalni idąc z pomocą warszawskim w zaopatrywaniu naszego miasta w mięso wprowadzili przez rogatki do Warszawy w ciągu zeszłego tygodnia handlowego, od dnia 2-go do włącznie 9 b. m., mięsa: *a)* wołowego 134,080 funtów *b)* baraniego 1,520 funtów, *c)* cielęcego 14,360 funtów, *d)* wieprzowego 133,400 funtów, razem czterech gatunków 283,360 funtów.

Porównywając tę cyfrę z liczbą funtów w zaprzeszłym tygodniu dostarczonych 209,440, widzimy że dziś podana wykazuje o 73,920 funtów większą dostawę.

Podwyżka tą spowodowaną została większym dowozem mięsa we wszystkich czterech gatunkach, jednakże wieprzowina najwięcej do utworzenia przewyżki posłużyła. W ilości mięsa wołowego pod wykazanej, przywieziono drogą żelazną Warszawsko-Terespolską z Brześcia Litewskiego 24,720 funtów.

Oprócz tego w czasie na początku wymienionym, rzeźnicy i dostawcy warszawscy zakupili na rzeź i spożycie miejscowe 673 wołów i 5 krów stepowych, oraz 170 wołów i 21 krów krajowej rasy, czyli łącznie 869 sztuk. ogólna zaś liczba rogacizny w tym co wyżej czasie wystawionej na sprzedaż, wynosiła 724 wołów i 13 krów stepowych, oraz 316 wołów i 93 krów krajowych, czyli łącznie 1146 sztuk. Z tej ostatniej liczby pozostało w Warszawie na chowanie dla mleka 51 krów krajowej rasy, reszte zaś to jest 869 sztuk zakupiono na spożycie miejscowe a 226 na takiż użytek przeprowadzono do bliższych lub dalszych okolic Warszawy.

= Cukier w ostatnich kilku tygodniach gwałtownie podnosił się w cenie. Po wodem tego było podniesienie się cen na ten artykuł codziennego użytku w Cesarstwie i obawa wyższych jeszcze cen u nas pod wpływem której, zaopatrywano się w ten przedmiot na dłuższy przeciąg czasu jak zwykle, a nawet robiono zakupy na spekulację.

Im łatwiejszy był zbyt na cukier i większe żądanie, tem gwałtowniej podnosiły się jego ceny; obecnie gdy niema nadziei aby nowe podwyżki w Cesarstwie miały miejsce, braknąć zaczyna kupujących, pomimo że fabryki tutejsze skłonne są nawet do pewnego odstąpienia od ostatnich cen, w tym kierunku działa cisza panuje.

W niewielkiej ilości zakupiona na spożycie miejscowe pierwszorzędne gatunki jak Hermanów i Łyszkowice płacono po rs. 5 kop. 47½ za drągorzędne zaś takiej ceny żądano w ostatnim tygodniu.

= Opowiadano nam następujący fakt, który świad-

czy do jakiego stopnia dochodzi obecnie śmiałość amatorów cudzej własności:

Przy końcu zeszłego tygodnia, do jednego z właścicieli restauracji w naszem mieście, przyniósł posłaniec publiczny list, jakoby od przyjaciela adresanta, zawierający w sobie prośbę o pożyczenie Rsr. 10ciu.

Adresant wiedząc że jego przyjaciel jest człowiekiem majętnym i zważywszy że nigdy od niego nie pożyczał pieniędzy, zawahał się nieco, zwłaszcza że nie znał charakteru jego pisma—po chwilowym jednakże namyśle, złożył na ręce posłańca żądaną kwotę. Na drugi dzień chcąc zupełnie usunąć niepokojącą go wątpliwość, udał się osobiście do przyjaciela i zapytał czy odebrał żądane pieniądze?—lecz jakież było jego zadziwienie, gdy ten mu odrzekł, że nie wie o niczem, ponieważ żadnego listu do niego nie pisał—a zapytany na kogo by miał podejrzenie?—jakkolwiek wątpliwie wymienił nazwisko pewnego młodego człowieka, której już poprzednio dopuścił się kilku nieczystych sprawek.

W skutek tego podejrzenia przytrzymano obwinionego i pokazało się że przypuszczenie nie było mylne, albowiem przyznał się do autorstwa listu i odbioru 10ciu rubli po naocznej konfrontacji z zaplątanym najniewinniej w tę sprawę posłańcem, który go poznał po głosie.

Nie wiemy czy odebrano od tego amatora dziesięciorublówek pieniądze, lecz zapewniano nas, że nie minęła go odpowiednia nagroda, za wynalezienie nowego sposobu exploatowania cudzej kieszeni.

= Wczoraj w Teatrze Rozmaitości odegrano trzyaktową komedję hr. Fredry (syna) p. n. „Mentor.“ Publiczność bawiła się doskonale—bo też gra w tej sztuce pań Bakałowiczowej i Palińskiej, oraz panów: Tatarkiewicza, Świeszewskiego, Ostrowskiego i Chomińskiego, zadowolić może najkapryśniejsze wymagania. Notujemy nadto, że rolę Jadwigi po chorej obecnie pannie Gilskiej, odegrała bardzo sympatycznie pani Szymanowska.

= Jeden z zamożnych członków tutejszej gminy izraelskiej, krząta się około założenia Przytuliska dla dzieci swoich współwyznawców. W owym zakładzie, matki wychodzące na cały dzień na zarobek, będą mogły pozostawiać swoje dzieci, a te oprócz pokarmu, otrzymywać będą odpowiednią wiekowi naukę i rozrywkę.

= Jutro, wieczór w salonie Towarzystwa Muzycznego.

= Jutro na wielkiej scenie, artyści włoscy śpiewać mają poraz pierwszy w bieżącym sezonie operę Gounoda, Faust.

= Pan Kloss, rzeźbiarz tutejszy, rozpoczął wykonywać portrety wypukłorzeźbione w formie medaljonowej (w odlewach z gipsu), Bogumiła Dawisona.

= Dziś maskarada na ubogich w salonie Resursy Obywatelkiej.

= Pani Józefa Maliszewska znana pjanistka w tutejszych kołach amatorskich, skomponowała i ułożyła na fortepian, galopadę p. t. „Dalej na łowy!“ Utwór rzeczony, w tych dniach, wyjdzie nakładem p. Müllera właściciela zakładu litograficznego przy ulicy Senatorskiej.

= Słyszeliśmy. że między innemi nowemi sztukami ma być przedstawiony w teatrze warszawskim dramat w pięciu aktach Juljana Słowackiego p. n. Marja Stuart. Nadto w sferach teatralnych krążą wieści o wystawieniu dramatu Laubego p. n. Hrabia Essex i komedji w 3ch aktach oryginalnie napisanej przez J. S. Jasińskiego, b. Dyrektora Teatrów p. n. „Mąż pięknej żony“.

= Na conto skąpców krążą niezliczone anegdotki. Niedawno temu jakiś dowcipniś puścił w kurs o słynnym ze skąpstwa właścicielu jednego z domów w bliskości banhofu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej położonych, że ów właściciel wstrzymuje oddech kiedy mu krawiec bierze miarę na nowe ubranie. Sądząc, iż tym sposobem mniej wyjdzie sukna.

= W Kielcach w dniu 8 b. m., w sali tamecznego hotelu Europejskiego, odbył się *bal dziecinny*.

Gazeta Kielecka, donosząc o owym fakcie łączy z nim drugi, następujący:

Piąta maskarada odbyła się z przyzwoitością. Zauważaliśmy z zupełnem zadowoleniem, że nasz artykuł „o maskaradach“ nie był bez skutku drukowanym. Maskarada jest zabawą, a zabawy uczciwej nigdy nie ganimy, rzecz tylko w tem, by takowa odbyła się przyzwoicie i zeby dla niej nierujnowały się rodziny.

Pisząc to, mamy na myśli smutny obrazek, jaki przypadkiem nasunął nam się przed czwartą maskaradą.

Ulicą Dużą, biegł jakiś rzemieślnik, w kostjumie księcia, a co najmniej szambelana, a tuż za nim spieszyła bez tchu kobieta, zapewne jego żona wołając:—

— Idziesz na *maskaradę*, a ja z dziećmi umieram z głodu. Poczekaj! Z galerji wywołam ja ciebie na całe gardło...

Życie, jest obrazem kontrastów. I w obrazach rodzajowych karnawału, pełno znaleźć można, jaskrawych świateł i ponurych cieni.

= Kilkakrotnie już utrzymywaliśmy, że udanie się wieczoru, albo raczej zebrania tygodniowego w Towarzystwie muzycznem zależnem jest od gorliwości deżurującego członka. Dowód tego mieliśmy na kilku zebraniach nie tygodniowych, ale zwykłych codziennych, które obfitują i doborem programu, a co ważniejsze jego wykonaniem sprawiły prawdziwę przyjemność słuchaczom. Znaczne zebranie się w takie dni członków, dowodziło, że pan deżurujący postarał się nietylko o wykonawców, ale i o słuchaczów. Otoż deżurujący w dni zebrań tygodniowych nie potrzebują już starać się o ściągnięcie znacznej liczby słuchaczów, dbać już tylko winni o ułożenie szkicu programu i zapewnienie sobie współdziałania kilku wykonawców. Obowiązek ten jest konieczny, gdyż od powodzenia zebrań tygodniowych zależy powodzenie a nawet istnienie Towarzystwa. Tymczasem coraz częściej miewamy dowody zaniedbania się panów deżurujących. W zesz. tygodniu naprzykład zebrano się dość licznie, ale od godziny 8 do 11 wykonano zaledwie cztery numera. Pauzy zatem były trzykwadransowe. To za wiele jeśli idzie o wprawianie słuchaczów w cierpliwość. Ten i ów z zaciekłych melomanów powie że zadaniem Towarzystwa nie jest bawienie członków muzyką by sprawić im przyjemność, ależ wątpimy by kształcenie czyjegokolwiek muzycznego gustu, mogło się odbyć zapomocą spoglądania wzajemnego lub ziewania, a w najlepszym razie suchej, rozmowy. Jeszcze parę piątków podobnych do wczorajszego, a nikt nie będzie chodzić na zebrania. I stanie się, że w lecie nie będzie muzyki w Towarzystwie dla przewidywać się dającego braku słuchaczy, w zimie zaś nie będzie słuchaczy dla braku muzyki.

Trzeba zapobiedz temu stanowi rzeczy energicznie, póki czas. Profani bowiem są oburzeni i gotowi cię wycofać. Wątpimy zaś byśmy posiadali dość mecenasów naturalnie muzycznych do podtrzymania w takim razie instytucji Towarzystwa.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, bezimiennie kop: 20 do uznania Redakcji; od L. Z. kop: 50 dla Chudzińskiej.

— Munsztuk srebrny do cygar, zgubiony, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— W ciągu upłynionych 2-ch dni znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: W teatrze wielkim w sobotę 417, w niedzielę 884; w teatrze rozmaitości w sobotę 499, w niedz. 794; w teatrze Rappo w sobotę 143, w niedzielę 325; w Resursie obyw. na wieczorze w sobotę 203, na kon. w niedzielę 525; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie w niedzielę 320; w Dolinie Szwaj. na maskaradzie w niedzielę 83, w towarzystwie harmonja na balu w sobotę 130, w niedzielę 100; w muzeum starożytności w sobotę 65, w niedzielę 72; w sali tańca pod Nr 1590 w niedzielę 190; pod Nr 1091 w niedz. 95; pod Nr 557 w niedz. 36; pod Nr 1690 w sobotę 30; na Pradze pod Nr 405 w sali tańca w niedz. 88; w Tiwoli na balu w sobotę 480, w niedzielę 310; w tanc klassie pod Nr 1664 w sobotę 56, w niedz. 600; w restauracji Wojakowskiego w sobotę 49; pod Nr 590 na balu w sobotę 72. (G. P.)

= Podług sprawozdania naczelnika ekspedycji adresowej, Petersburg zajmuje przestrzeń 92 wiorst kwadratowych; potrącając z tego przestrzeń, zajmowaną przez fortecę Kronwerk, oraz znajdującą się pod wodą, pod domami, placami i pustkowiami, pozostanie 76 w. kw. Na tym obszarze mieszka 691,093 osób płci obojej. Cerkwi w mieści prawosławnych 191, i oddzielnych kaplic 11, kościołów innych wyznań 15 i dwa domy modlitwy dla żydów. Handlowych, rzemieślniczych, oraz różnego rodzaju przedsiębierstw, jak również znaczniejszych fabryk i zakładów 17,112, domów publicznych 152.

= Od przyjezdnych artystów włoskich w r. 1871, piszą do „Gołosu“ z Moskwy, wpłynęło na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu tamecznego rs. 8852 a od pani Patti 1800 rubli na tanie obiady dla biednych studentów. Są to znaczne summy lecz na nie stale rachować nie można. Daleko ważniejszą, albowiem stalszą, pewniejszą pomoc, dla uczącej się młodzieży wyświadcza „*towarzystwo zachęty pracy w Moskwie*“. Towarzystwo to urządziło tanią kuchnię dla studentów i wydatkowało na ten przedmiot 3126 rubli, i w tymże celu złożyło na $6^1/_2$ procent rs. 3000 w jednym z miejscowych banków. Od 1 grudnia r. z. do 12 stycznia r. b. towarzystwo wydało 520 biletów na obiady bezpłatne, a bilet taki daje prawo na 30 obiadów w kuchni urządzonej przy *szkole kucharek*, urządzonej także przez toż towarzystwo. Imie p. A. N Strekałowej, która nieszczędzi pracy i pieniędzy, aby założona szkoła, a przy niej kuchnia, odpowiadały w zupełności założonemu celowi, wzbudza ogólne uwielbienie uczącej się młodzieży. U nas także zajmują się uczącą młodzieżą, lecz jakże daleko jeszcze jesteśmy w tym względzie od Moskwy.

+ W dniu 15 lutego to jest w czwartek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ewy z Ochocińskich **Scholtz**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, o godzinie 10 z rana, na które pozostała córka wraz z mężem Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —1275—

+ Ś. p. Juljan **Małachowski**, Student 4go kursu wydziału prawnego Warszawskiego Uniwersytetu,—przeżywszy lat 23, w dniu 11 lutego przeniósł się do wieczności. Pozostali w nieutulonym żalu: Rodzice i siostry zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła WW. Świętych na Grzybowie, w dniu 14 lutego o godzinie 4 tej po południu. —1266—

+ Jan **Turchetti**, emeryt, przeżywszy lat 72, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 12 b. m. i r. przeniósł się do wieczności. Pozostali Synowie i córki zapraszają na eksportację zwłok z kościoła Katedralnego Śgo Jana w dniu 14 b. m. i r. o godzinie 2-iej po południu odbyć się mającą. —1268—

+ W dniu 12 lutego o godzinie 10 tej w wieczór, po długiej i ciężkiej chorobie zeszła z tego świata Melania **Skabiczewska**, w wieku lat 19, córka Radcy Kollegjalnego obywatela tutejszego. Pogrążony w smutku Ojciec wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Pańskiej Nr. 1221a (32) nowy, w dniu 15 lutego t. j. we czwartek o godz. 2ej z południą, na cmentarz Prawosławny w Woli.—1270—

+ Ś. p. Marja z Gniewińskich **Grygorowicz**, żona Pułkownika Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, przeżywszy lat 18, po długiej i ciężkiej słabości w dniu 12 lutego r. b., życie zakończyła. Pozostały mąż z familją zapraszają Krewnych i Przyjaciól na eksportacją zwłok z Prawosławnej Katedry w dniu 15 lutego r. b., o godzinie 1-ej z południa na Cmentarz tegoż wyznania. —1271—

+ Ś. p. Krystjan **Klein**, Radca Konsulatu cesarsko niemieckiego, przeżywszy lat 71, wczoraj rozstał się z tym światem. Pogrążona w smutku żona wraz z familją, zapraszają Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na eksportację zwłok z mieszkania przy rogu ulic Śto-Krzyzkiej i Szkolnej, jutro, to jest we środę, o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburgski odbyć się mającą. —1241—

+ We wsi Dobrowola, w gubernji Suwałkskiej, umarł Karol **Dombrowicz**.

+ W Kaliszu, w dniu 2 b. m. umarł Stanisław **Strzyżewski** emeryt, b. urzędnik tamecznego Magistratu, przeżywszy lat 72.

+ W Lublinie w dniu 2 b. m. umarła Józefina z Smalchoferów *Dziewulska* obywatelka przeżywszy lat 60.

+ W Łodzi, w dniu 5 b. m. umarła Anna *Jansch* panna przeżywszy lat 16.

∞ Zeszłej soboty na Jasnej Górze Częstochowskiej w kaplicy Matki Boskiej pobłogosławiony został przez miejscowego wikarjusza w obec familji i grona życzliwych przyjaciół, związek małżeński, między Marją z Brodowskich rozwiedzioną **Bogowolską**, córką ś. p. Antoniego i Karoliny ze Siemianowskich małżoków Brodowskich, a Kazimierzem **Rogozińskim** inżynierem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.—1257.

∞ W dniu 7 b. m. w kościele parafjalnym wsi Biała, w powiecie Wieluńskim, zawartym został związek małżeński pomiędzy p. Władysławem **Kraszewskim**, urzędnikiem Izby skarbowej w Kaliszu i panną Stefanją **Musiałowicz**.

∞ W mieście Chęcinach, w gubernji Kieleckiej, w kościele parafjalnym dnia 31 z. m. zawarte zostały dwa związki małżeńskie, pomiędzy panem *Zagrodzkim* zarządzającym stacją pocztową Włoszczowa i panną Marją *Cyrułowską*, oraz pomiędzy panem *Kuczewskim* Rządcą dóbr Sprawa i panną Anną *Cyrułowską*.

∞ W Lublinie, w dniu 31 z. m. w Kościele Katedralnym pobłogosławionym został związek małżeński zawarty pomiędzy panem Aleksandrem *Nowaczyńskim* właścicielem zakładu fotograficznego, drukarni i litografii z panną Marją *Witoszyńską* córką radnego i kassiera miejscowego Magistratu.

Kronika Zagraniczna.

× Pan Władysław Łoziński, powieściopisarz w Galicji, otrzymał w roku bieżącym z ministerjum oświecenia austrjackiego stypendjum funduszu 15,000 złr. wyznaczonego na 1871 r. na wsparcie artystów i poetów.

× Po śmierci zmarłego niedawno w Rzymie wielkiego mistrza zakonu Ś-go Jana Jerozolimskiego, księcia Borgia, zebrała się dnia 3 lutego w Wiedniu kapituła tego zakonu i wybrała wielkim mistrzem barona Ceschi de Santa Croce.

× W Londynie powstało nowe Towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 50,000 f. szt. (London and provincial theatre Company), z celem nabycia na własność lub zadzierżawienia teatrów Londyńskich i prowincjonalnych w całej Anglji.

Przegląd polityczny.

Korrespondent „Indep. belge“ ten sam, który przed niedawnym czasem pisał, że p. Thiers prędzej lub później pozna iż rządy jego obracają się w próżni i nie mają rozumnie, praktycznie osiągnąć się dającego rezultatu, który w następstwie tego postawił konkluzję, iż Zgromadzenie będzie musiało z czasem zostać rozwiązanem, teraz mówiąc o częściowem odnawianiu się Zgromadzenia, stanowiącem przedmiot zajęcia w kołach politycznych, twierdzi że samo znużenie do jakiego przyszło stronnictwo będzie musiało w końcu wydać z siebie myśl przetworzenia dzisiejszej reprezentacji przez częściowe wybory i że do rzeczywistego tej myśli postępu, potrzeba tylko aby jej gwałtownie z obozu demokratycznego nie narzucano. Warunki moralnej propagandy mającej ostatecznie przejednać umysły dla faktu, któryby pchnął cały rozwój wypadków na nowe zupełnie tory, mają być tem pomyślniejsze, że większość Zgromadzenia nie ma już dziś zamiaru przybierać roli konstytuanty.

Zdaniem korrespondenta, człowieka światłego i przywiązanego do Francji, wszelka agitacja nienawistna większości, usiłująca stanowisko jej dzisiejsze wzruszyć, musiałaby prawem reakcji rozsrożyć znowu umysły, których znaczna część widocznie usposobioną jest dla owej cichej, dobrowolnej propagandy, jakiej chce korrespondent, inaczej bowiem nadzieje przez niego wypowiedziane byłyby wprost bezzasadnemi i trudno byłoby pojąć dla czego z niemi występowano.

Symptomatem potwierdzającym w pewnej mierze wiarę korrespondenta jest fakt niedostatecznie wszakże sprawdzony, jaki podała była „Gazeta Kolońska“. Doniosła ona z Paryża, że prawy środek w znacznym bardzo odłamie swoim postanowił przyjąć rzeczpospolitą, ale pod warunkami, któreby jej nadały charakter jak najbardziej umiarkowany. Jako dwie najpoważniejsze rękojmie przeciwko krańcowości, prawy środek uważa utworzenie Izby drugiej i zniesienie głosowania powszechnego przez zaprowadzenie cenzu z pewnego minimum warunków wieku (lat 25), wykształcenia i zamieszkania. Pomysł podobnych rękojmi nie jest wcale nowym: jeszcze przed pół rokiem zapowiadano, iż rząd zamierza wnieść projekt reformy wyborczej na zasadach tu wskazanych, a w tym samym prawie czasie republikanie dla zrównoważenia woli kraju z wolą większości Zgr. Narod. proponowali ustanowienie Izby drugiej do której wejść miały przeważnie żywioły miejskie tak jak do dzisiejszej weszły były przeważnie żywioły wiejskie większej własności ziemskiej, skąd nawet powstała większość sprowadzenia *ruraux*.

Czekając na sprawdzenie faktu, który podobno miał się dokonać w jak najuroczystszej formie propozycji pisanych wręczonych przez osobną delegację, z góry wątpić można, jeśli nie o treści projektu to przynajmniej o jego powodzeniu. Republikanie nie mogliby nigdy szczerze, z silnem uczciwem postanowieniem kłaść podpisu swego pod instytucję, która zawsze i wszędzie w chwilach przejścia stanowi fatalną pochyłość prowadzącą do punktu wprost przeciwnego naczelnemu założeniu.

Nie wydalając się z zakresu kwestji konstytucyjnych, podać tu musiemy jeszcze pogłoski związane z dymissją p. Périer. Dymissje tę tłómaczono sobie niechęceniem ministra, który utracić miał już wiarę w powodzenie rzeczypospolitej i poznawszy bezowocność usiłowań Thiersa na polu ekonomji i polityki, nie chciał żadnej z niemi nadal solidarności przyjmować. Otóż przeciwko takiemu wyjaśnieniu stawiają, jakby z najlepszego źródła zaczerpnięte wersje, że p. Périer daleki od niechęci dla rzeczypospolitej, przeciwnie, postanowił wspólnie z p. Thiersem ogłoszenia jej zażądać, stawiając zgromadzeniu alternatywę, albo uroczystego przystąpienia do rzeczypospolitej, albo też uznania się za konstytuantę i „rozwiązanie kwestji bytu państwa w inny jakikolwiek sposób.“

Ten „jakikolwiek sposób,“ nie trudno jest odgadnąć. Zgromadzenie zamieniłoby się na konstytuantę nie dla konstytuowania rzeczypospolitej. Kto jej stawia w alternatywie atrybucje władzy konstytucyjnej, ten nie szczególną wyświadczy przysługę tak dzisiejszemu, jak i logicznie z niego rozwinąć się winnemu porządkowi publicznemu we Francji. Prawica niczego więcej niepotrzebuje tylko tego, żeby jej powiedziano: „Masz Francję—urządź ją po swojemu!“ Gdyby szczegóły o zamiarach Périera i Thiersa były prawdziwemi, to musiałyby tylko potwierdzić tę samę tezę, przeciwko której je wywołano, dowodziłyby istotnie, że Périer znudzony próbą republikańską, widząc jej ostateczne niepowodzenie, zapragnął ocalić swoją osobistość od kompromitacji w obec stronnictwa, do którego należy, skorzystał ze sposobności i usunął się z rządu bezskutecznego, aby wejść kiedyś do rządów skutecznych.

Rząd austrjacki projektując prawo tak nazwanych wyborów z konieczności, postawił pierwszy pozytywny krok wiodący do zwalczenia tej biernej opozycji, której konsekwentne trzymanie się zdala od Rady państwa, ciągle stawiało w wątpliwości prawomocność uchwał tego zgromadzenia i tamowało funkcje parlamentarnego aparatu. Nowe prawo wyborów z konieczności stanowi właściwie tylko dalsze rozwinięcie § 7 prawa zasadniczego o reprezentacji państwowej. W tym już paragrafie, w przewidywaniu że sejmy mogłyby się zdecydować na opór przeciwko instytucjum tyczącym państwa, przyznane było rządowi prawo zarządzania wyborów bezpośrednich w terytorjach, miastach lub korporacjach, jeśli wystąpią wyjątkowe stosunki w których sejm stanie na przeszkodzie posłaniu delegatów do Izby deputowanych. Środek ten zastosowany był niedawno w Czechach po uchwale sejmu tego królestwa odrzucającej przedsięwzięcie wyborów do Rady państwa. Przy odrębnych jednak stosunkach w wielu krajach austrjackich, trudna to procedura odwoływać się ciągle do wyborów bezpośrednich, jeżeli temu lub owemu deputowanemu, nie podoba się wypełnić mandatu, i dla tego to ministerjum pragnie w nowem prawie wywalczyć sobie upoważnienie, zarządzania i w pojedyńczych okręgach wyborczych, — wyborów bezpośrednich, w razie gdyby wyjątkowe stosunki tamowały wysłanie przez właściwy okrąg deputowanych do Rady państwa. Czy nowy ten środek, którego przyjęcie przez Radę państwa jest zresztą związane z wielu trudnościami, wpłynie wistocie tak korzystnie na uzupełnienie kompletu Izby deputowanych, jakto sobie rząd i stronnictwo konstytucyjne obiecują—okaże się dopiero po pierwszej faktycznej próbie. W czysto-czeskich okręgach wyborczych Czech i Morawji, wybrane zostaną zapewne nawet przy nowem prawie takie osobistości, które w charakterze kandydatów postawione były przez przywódców narodowych i wierne sztandarowi partji nie będą pełnić powierzonych mandatów w żadnych warunkach; prawdopodobnem jest za to, że w okręgach mięszanych, obok wymienionych wyżej krajów, a może i w Galicji, zarządzenie oddzielnych, bezpośrednich wyborów zjedna Izbie deputowanych kilku nowych członków. Zresztą jako środek wyjątkowy, nowe prawo może być tylko wyjątkowo stosowane a zawarta w niem rękojmia kompletności Izby deputowanych, nie jest w żadnym razie tak pewną, ażeby uwalniała od dalszych kroków dążących do przywrócenia normalnych stosunków konstytucyjnych.

Agitacja wyznaniowa nawiedzająca nie tylko Niemcy ale i znaczną część środkowej Europy, wyszła podobno na jaw i w **Rzymie**, — jeśli wierzyć pogłoskom dziennikarskim,— w przestarzałej nieco formie dysput teologicznych. — Donoszą mianowicie że Papież polecił kilku znakomitym duchownym odwiedzać zgromadzenia protestanckie i dyskutować publicznie z duchownemi protestanckiemi. Sprawa prawdy może tylko wygrać na tej jawności, można jednak powątpiewać ażeby wolą Papieża było wskrzeszać kontrowersy religijne dawnych czasów.

Z Bernu donoszą o pierwszem ważniejszem nieporozumieniu między **szwajcarską** Radą stanową i Radą narodową. Pierwsza wystąpiła przeciwko uchwale Rady narodowej wzbraniającej jezuitom pobytu w Szwajcarji i wszelkiej działalności w kościele i szkole, i odrzuciła inną uchwałę zakazującą przywrócenia zniesionych klasztorów. Obie Izby odroczyły się następnie na krótki czas.

W dniu 6 b. m., kwestja kolei żelaznych była znów przedmiotem rozpraw w Izbie **luksemburskiej**. Pan v. Scherff, motywując wniesioną przez siebie interpelację, zbijał z gruntownością i bystrością zdania wygłoszone dotychczas przez przeciwników oddania w ręce Niemców eksploatacji dróg żelaznych, i dowodził, że żadna inna kombinacja nie może być tak dla kraju korzystną, jak objęcie kolei luksemburskich przez dyrekcję główną dróg państwowych w Alzacji i Lotaryngji. Prezes ministrów p. Servais, obiecał odpowiedzieć na jednem z najbliższych posiedzeń na interpelację von Scherffa.

Dzienniki węgierskie donoszą o kongresie słowiańskim projektowanym przez przywódców czeskich, którzy Belgrad obrali sobie na miejsce zgromadzenia. Według wersji podanej przez węgierskiego „Lloyda,“ rząd **serbski** na zapytanie projektujących miał jakoby odpowiedzieć, że jeżeli będzie poinformowany co do tego czem będzie i co zamierza podobny kongres, nic zapewne nie będzie miał przeciwko jego zwołaniu, że jednak aż do tej chwili stanowczo jest zdecydowany niedopuszczać niczego na swojem terytorjum, coby mogło zakłócić spokój państw sąsiednich. W skutek takiej deklaracji przedsiębiercy kongresowi, wyrzekli się swych planów.

W senacie w **Bukareszcie**, kwestja kolei żelaznych była jak się zdaje użytą znów za pozór do małej burzy przeciwko ministerjum. Napad ten jednak pozostał bez skutku, gdyż większość oświadczyła iż jest zadowoloną z objaśnień udzielonych przez gabinet.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 10go— Zapewniają, że z powodu sporu o Alabamę rząd zamierza jak najprędzej obsadzić posadę posła franc. w Waszyngtonie.

Wersal 10go— Według wiadomości z Korsyki wybuchnęły tamże rozruchy, lecz wcale nie groźnej natury. Zaprzeczają, jakoby rząd zamierzał odłożyć na później wybór deputowanego (z Korsyki). Również zaprzeczenie znajdują wieści, jakoby wielu oficerów wydalonych zostało z armji za intrygi bonapartystowskie.

Wiedeń 10 go.—Doniesienie peszteńskiego „Lloyda,“ jakoby hr. Beust z powodu nieporozumień zaszłych w sprawie Alabamy, otrzymał polecenie przyśpieszenia swego powrotu do Londynu, pozbawione jest wszelkiej podstawy faktycznej.

Waszyngton 10 go. — Senat odrzucił prawo o amnestji.

New-York 10 go.—Z Meksyku donoszą, że powstańcy zdobyli Zacatecas (w środku kraju nad prawym przypływem Santiago).

Londyn 10 go.—Dziennik „Echo,“ używany przez rząd do kommunikacji z opinją publiczną, donosi, że z Ameryki otrzymano depeszę, według której w sferach politycznych tego kraju, oburzają się wprawdzie na myśl formalnego odwołania żądań, zamieszczonych w memorjale do sądu polubownego genewskiego, lecz samych tych żądań nie uważają za dość usprawiedliwione i na słusznej podstawie oparte.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, 13-go Lutego godz. 11 w połud.

Paryż 12-go. — Słychać że zawarcie korzystnego traktatu pocztowego między Francją i Niemcami jest bardzo blizkie.

Nowy York. Dzienniki zaznaczają ogólną ufność opinji w przyjazne załatwienie sprawy Alabamy.

MIECZ SPRAWIEDLIWOŚCI.

W Muzeum w M. Salzburgu znajduje się miecz katowski z XVII wieku na którym wyryty jest następujący napis:

Kto rzecz jaką znajdzie zanim była zgubioną, albo też kupi zanim była sprzedaną, ten umrze niechorując poprzednio.

ZE STATYSTYKI LUDNOŚCI.

Według ścisłych obserwacyj, dokonywanych przez myślicieli i medyków, najwięcej ludzi przeżywa na świecie lat 39 i 8 miesięcy.

Kto doczekał się 50go roku życia, szanując swoje siły fizyczne, może dożyć lat 70.

Stosunek umierających do żyjących, jest jak 1 do 33.

Opierając się na owem obliczeniu, i przyjmnjąc za pewnik, że tegoczesna ludzkość składa się z 1,000 miljonów dusz, wypadają następujące rezultaty.

W ciągu jednego roku umiera na całym świecie 21 miljonów ludzi; dziennie 58 tysięcy, na godzinę 2,400, na minutę 40.

Rodzi się zaś ludzi średnio rachując, 56 na minutę.

Gdyby nie wojny i epidemje, przypuszczalnie, ziemiaby się zapadła pod ciężarem massy ludzi.

SZARADA.

Pierwsza z drugą zwierzchu lub na spodzie,
Zawsze służy ku wygodzie,
To raz okryje, to znowu zasłoni;
Kto z ludzi tylko za grosikiem goni
A gardzi pracą, niech ten *trzecie drugie*,
Aż mu los na loterji zrobi tę przysługę.
Drugie z trzeciem, jest młode, swojskie jednak ptaszę.
Wszystkie także są ptaki, i równie też nasze.

(Znaczenie zeszłej zagadki: *Mot, tom*).

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	763.0	- 4.2	98	wschodni pochmurno
dziś o g. 7 rano	763.0	— 5.0	91	półn. wschodn. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	763.0	— 4.0	85	połud. wschodn. pochmurno

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Największe zimno st. — 5.5; Najmniejsze zimno st. + 1.5

Skład Główny Papieru Fabryki Soczewka.

Gazeta Handlowa w Nr 30, podała wiadomość, że Skład Główny papieru Soczewki w Warszawie, świeżo znów podniósł ceny papieru o 10 do 15%. Już to po rąz drugi Gazeta Handlowa podaje niezgodn

z istotnym stanem rzeczy wiadomości o podniesieniu cen papieru pochodzącego z fabryki Soczewka. Gdyby Gazeta Handlowa miała dobrą wolę poinformowania swoich abonentów, zgodnie z istotnym stanem rzeczy, byłaby podobnie jak Kurjer Warszawski zamieściła, że cena papieru podniosła się o 7%.

Rzeczywiście w skutek podrożenia surowego materjału, Skład Główny fabryki Soczewka, podniósł od 1 lutego r. b. ceny papieru od 5 do $7\frac{1}{2}$% i to tylko na niektórych gatunkach, gdyż ceny papierów lepszych i pocztowych pozostały niezmiennemi. Gazeta Handlowa samowolnie zatem podwoiła podwyższenie ceny papieru. Na dowód tego sprostowania niech posłuży załączone świadectwo wydane i podpisane przez dwudziestu właścicieli najznaczniejszych drukarni i składów papieru w Warszawie:

Na żądanie Głównego Składu papieru Soczewka, zaświadczamy niniejszem, że z powodu podrożenia surowego materjału, tenże skład podniósł nam teraz z dniem 1 lutego r. b. ceny papieru od 5 do $7\frac{1}{2}$%, a to tylko na niektórych gatunkach, gdyż ceny wszystkich lepszych gatunków papieru i listowego pozostały bez zmiany.

Warszawa d. 28 stycznia (9 lutego) 1872 r.

(podpisano) Antoni Szuster; A. Chodowiecki; W. Mestenhauser; Otto Fleck; L. Herkner; St. Winiarski; L. Szyller; L. Wortman; Z. Landsberg; J. Błaszkowski; Władysław Bednawski; Skoczyński et Drews; Juljan Müller; Gustaw Kipman; S. Orgelbranda synowie; Karol Kowalewski; A. Gins, J. Funk; M. Kupferstein; D. Grauman.

— Zarząd Warszawskiego Oddziału Ruskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, wyznaczywszy na dzień 11 (23) Lutego r. b., w Piątek ogólne roczne Zebranie wszystkich pp. Członków pomienionego oddziału, ma honor o tem zawiadomić, niniejszem z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe zebranie się w dniu wyżej oznaczonym, o godzinie 1-ej z południa, w sali Magistratu miasta Warszawy. (2—3) —1102—

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia, iż w sobotę dnia 17 b. m. i r., o godzinie 8ej wieczorem dane będzie w Resursie przedstawienie artystyczne i literackie przez vice-hrabiego Alfreda de Caston.— Bilety numerowane do sali i na galerje, dla członków, po kop. 75; a dla osób nienależących do Towarzystwa, po rs. 1 kop. 50 od osoby, wydawane będą w kancelarji Resursy, w piątek i w sobotę, t. j. 16 i 17 b. m. od godziny 5 do 8 wieczorem.

(1—2) —1269—

— Kontrolla Weterynaryjna na Pradze.— Na zasadzie odezwy Urzędu Lekarskiego Miasta Warszawy z dnia 21 stycznia (2 lutego) 1872 r. Nr. 155. Kontrolla Weterynaryjna, podaje do wiadomości, że objawiona na ulicy Ciepłej, zaraza Księgosuszowa na miejscowem bydle uśmierzoną została.

Kierujący służbą kontrolli weterynaryjnej.

Inspektor Lekarski *Kasprzycki.*

Kontroller *Godlewski.*

(1—2) —1256—

— Na wielokrotne życzenia objawione mi ustnie i piśmiennie przez mieszkańców Warszawy i jej okolic, pozostaję jeszcze tu przez krótki czas. Jak wiadomo podejmuję się leczenia wszelkiego rodzaju cierpień nóg, odmrożeń i opuchnięcia, wrastania paznokci, oraz usuwam bezpowrotnie odciski bez użycia ostrych narzędzi. Dla dam od godziny 10-ej do 1-ej, dla mężczyzn od 2-ej do 5-ej. Adress mój: hotel Europejski 2-gie piętro Nr 52.— Elżbieta *Kessler* lekarka nóg z Berlina. (1—2) —1263—

— Wielmożny X., którego miałem przyjemność spotkać na dziedzińcu przed Gabinetem Zoologicznym, idącego na dwóch kulach nowego systemu jakoby ze trzciny, proszony jest uprzejmie ażeby raczył nadesłać adres swój do Redakcji „Kurjera Warszowskiego.“

(1—1) —1194—

— Dyrektor Towarzystwa Resursy Kupieckiej ma zaszczyt zaprosić Członków akcjonarjuszów, na posiedzenie w dniu 3 (15) lutego r. b., o godzinie 7 wieczorem, w gmachu tejże Resursy odbyć się mające. *Potkański Kalikst. D. z.*

— Przeniosłem **Kancellarją Notarjalną** do domu przy ulicy Miodowej pod Nm 8, wprost Kościoła Przemienienia Pańskiego.

Antoni Rozwadowski Rejent Kancellarji przy Sądach Pokoju w Warszawie. (2—3) —1180—



STOKFISZ

w **Handlu Win** pod firmą **Jana Riedel**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W-żnej Koehler, od jutra zacznie się podawać na porcje, co trwać będzie przez cały post codziennie, tak jak to bywa od lat 40-stu. Wszelkie **Ryby Elbląskie**, jakoteż **Stokfisz suchy** na funty, Handel posiada i poleca.

(1—1) —1237—

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od dnia 15-go b. m., w lokalu zwanym

„F I G A R O,“

przy ulicy Nowy-Świat, pod N-rem 39, otwarte zostało

MUZEUM HISTORYCZNE

narzędzi inkwizycyjnych i innych męczeńskich.

Między innemi widzieć można kartaczownice (mitrailleuse) francuzkie.

Wielki zbiór starożytnych broni, książek, pism, obrazów, i t. p.

Muzeum otwarte jest od dnia 15-go b. m. i będzie otwarte codziennie od godziny 10-ej z rana do 10-ej wieczorem. Wejście Kop. 20. — Dzieci i niższych stopni wojskowi, płacą połowę. — Katalogi w języku polskim i niemieckim są do przejrzenia dla zwiedzającej Publiczności. **B. Schulz.**

(2—6) —1216—

RESURSA OBYWATELSKA.

J u t r o:

Wieczór pożegnalny

przez Vice-Hrabiego

Alfreda de Caston.

P r o g r a m:

Część I-sza: 1. Czego się nauczyłem studjując Cagliostra. D'Alemberta, Nostradama. 2. Partja w pikietę. 3 Czarodziejstwo przystępne dla całego świata. 4. Fotografja myśli. 5. Najpiękniejsze wieszczki w świecie.

Część II-ga: Literatura — Improwizacje — Matematyka— Historja, przez Vice-Hrabiego de Caston, Członka Towarzystwa Umiejętności i Sztuk w Paryżu. 1. Ja i 48 moich sekretarzy. 2. Matematycy Chińscy. 3. Pogląg historyka. Czytanie przez ciała nieprzezroczyste. 4. Improwizacje wierszem na rymy i temata podawane przez widzów. 5. Największa pamięć XIX-go wieku. Encyklopedja żyjąca.

Cena miejsc: Miejsce numerowane w środku 3 rs. i 5 kop. dla biednych; miejsce numerowane z boku 2 rs. i 5 kop. dla biednyrh; Bilet wejścia rs. 1 kop. 50. — Osoby pragnące zapatrzyć się zawczasu w bilety, raczą się udawać w Poniedziałek, Wtorek, Środę i Czwartek. od godziny 10 z rana do 5 po południu do Wice-Hrabiego de-Caston, zamieszkałego w hotelu Angielskim Nr 29. Bilety nie rozkupione do Czwartku wieczorem, sprzedawane będą w kassie Resursie.—Otwarcie sali nastąpi o 7 i pół, a posiedzenie rozpocznie się o godzinie 8-ej. (1—1) — 1272 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro, KONCERT Orkiestry Warszawskiej Lewandowskiego i Kuhne.

1. Polonez (A dur), Chopina. 2. „Nad pięknym Renem, walc. Keller-Bela. 3. *a*) Kwartet smyczkowy, Tauberta. *b*) Abenlied, Vogta. 4. (Na żądanie): Kanarek-polka, Stevicha 5. Uwertura z op. „Niema z Portici,“ Aubera. 6. Śpiew wiosenny, Gounoda, wykona na trąbce p. Kuhne. 7. Kongres muzyczny, Conradiego. 8. „Na przekorę,“ mazuz, (nowy), Lewandowskiego. 9. (Na żądanie): Marsz Grecki, Alvaresa, wykona na arfie p. Pistor. 10. Uwertura „Ruy-Blas,“ Mendelsohna-Bartholdy. 11. Panacea-Klänge, walc, Jana Straussa. 12. „Traumbilder,“ fantazja Lumbyego, z akompaniamentem cytry, wykona p. Pistor. 13. Galop, Straussa.

Początek o godzinie $4\frac{1}{2}$.— Wejście Kop. 20.

(1—1) —1265—

Salon Jana Lüttgensa,

(dawniej Teatr Rappo).

Jeszcze tylko kilka przedstawień.

Jutro. o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem,

Wielkie Przedstawienie

Chińskich i Amerykańskich Sztukmistrzów.

Nowa Galerja żywych obrazów.

Bliższe szczegóły w afiszach.

W E Z W A N I E!

Wzywa się niniejszem wszystkich silnych mężczyzn którzy mają ochotę zmierzyć się z swoją siłą z atletą Janem Lüttgensem. **200 Rs. nagrody** temu który z tej walki według wszelkich reguł passowniczych wyjdzie zwycięzcą z Herkulesem. Zameldowania przyjmują się z rana od godziny 11-ei. W Czwartek, 15-go b. m., odbędzie się **Pierwsza Walka.**

(1—1) —1267—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Życie Paryzkie.**

Jutro: **Opera Włoska.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Sluby Panieńskie.— Zuzanna i dwaj starcy.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Lutego 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 98
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. $9\frac{1}{2}$
Austryjackie floreny w biletach k. 65

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	90	35	90	—
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	10	88	60
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	40	89	15
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	85	65	85	35
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	90	75	60
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	25	88	25
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	70	—	69	25
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	118	75
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	136	—	134	50
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	102	50	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $56\frac{2}{3}$
Od Likwidacyjnych kop. 80
Od Listów Zastawnych nowych kop. $70\frac{15}{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop $183\frac{1}{3}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 45 rs. 108 k. 15
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 29 rs. 7 k. 27
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 40 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 95 k. 70 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 12 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 6 kop. $52\frac{1}{2}$ do rs. 8 kop. 25 żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. — do rs. 5 kop. 25 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50 — owsa rs, 2 kop. 50 do rs. 2 kop. $62\frac{1}{2}$ — Groch polny rs. — kop. — do op 5 kop. — kartofle rs. — kop. — do rs. -- kop. — siano od kop. 32 do kop. $37\frac{1}{2}$.— słoma od kop. — do kop. $17\frac{1}{2}$. — **Okowitę** płacono — dnia 12 lutego hurtową składniczą za garniec od kop. $172\frac{1}{2}$ do kop. 175 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 c 5

6%

LISTY ZASTAWNE CHARKOWSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO.

Kantor Bankierski Warszawsko-St.-Petersburgski, ma zaszczyt zawiadomić swoich kljentów, iż znajdując listy zastawne Charkowskie jako jedną z najlepszych lokacji dla kapitałów, postanowił papier ten trzymać ciągle w zapasie, oraz poznajomić bliżej Publiczność z głównemi punktami Najwyżej zatwierdzonej ustawy tegoż Banku.

Listy zastawne wypuszczone są w sztukach po 100, 500 i 1000 rs. przynoszą 6% rocznie w dwóch kuponach płatnych 2 (14) Stycznia i 1 (13) Lipca każdego roku.—Amortyzują się przez losowanie, które dokonywa się dwa razy rocznie w Zarządzie Banku publicznie w obecności delegata od Ministra Finansów.—Tak kupon jako też i listy zastawne wylosowane, wypłaca i realizuje Kantor mój w Warszawie.—Bank Charkowski wydaje pożyczki na własność nieruchomą w Charkowskiej, Kurskiej, Woronezskiej, Ekaterynosłowskiej i Połtawskiej gubernji, a zatem w najbogatszych gubernjach Cesarstwa. Pożyczki wydają się na własność ziemską długoterminowe t. j. na lat $43\frac{1}{2}$, oraz krótkoterminowe pod posiadłości nieruchome w miastach na lat 18 i miesięcy 7.—Obecny kurs giełdowy Listów Zastawnych Charkowskich 91 rs. za sto przedstawia blizko 7% rocznego dochodu i rzeczone listy zastawne na równi z innemi papierami publicznemi przyjmowone są po cenie ustanowionej przez Ministra Finansów na kaucje tak przy dostawach dla Rządu, jako też i przez Bank Państwa.—Całkowita Ustawa Banku, której główne paragrafy umieszczone są na listach zastawnych, wydaje się bezpłatnie żądającym w kantorze moim za zgłoszeniem się.—Po każdem losowaniu Kantor Warszawsko-Petersburgski w miejscowych gazetach zamieszczać będzie numera listów zastawnych wylosowanych,—Charkowskie Listy Zastawne sprzedają się i kupują się podług kursu giełdy Petersburgskiej z doliczeniem ¾% za porto i komisją.

(2-10) — 1201.— Warszawsko-Petersburgski Kantor Bankierski, MAURYCY NELKEN.

Redaktor Juljan Statkowski. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

Dodatek.